

Maria Czeppe

Zakład Polskiego Słownika
Biograficznego
IH PAN Kraków

ORCID 0000-0003-0056-2559

Planowanie kampanii sejmikowych przez środowisko dworskie u schyłku panowania Augusta III

Słowa kluczowe:

August III, Jerzy August Mniszech, stronnictwo dworskie, kampanie sejmikowe, mobilizacja sił

Niewdzięczne dla parlamentaryzmu czasy Augustów, zwłaszcza Trzeciego, zwięźle zarysował Emanuel Rostworowski: „w zaczarowanym kole równoważących się sił magnackich koterii i obcych «influcji» niczego na serio nie dało się zrobić, toczyła się familijna i personalna gra o dygnitarstwa, starostwa i synekury, bowiem jako coś realnego ostała się właściwie jedynie «dystrybucja». Ta gra obfitowała w fortele przybierające pozory wielkiej polityki”¹. Czegóż więc może szukać badacz tych czasów, jeśli chce prześledzić życie polityczne tej epoki?

Próbując przed laty znaleźć jakiś wiodący, powtarzalny nurt w badanej korespondencji Jerzego Augusta Mniszcha, świadczącej o planowanych akcjach, o długoterminowych zamiarach, ewentualnie o programie, dość szybko trafiłam na kampanie sejmikowe². Przede wszystkim przedsejmowe i deputackie. Zgadza się to z opinią Józefa Andrzeja Gierowskiego, który omawiając samorząd szlachecki i sejmiki, zauważył, że „magnaci, szczególnie w XVII i XVIII w., okazywali [--] niewielkie zainteresowanie gospodarsko-samorządowym funkcjonowaniem sejmi-ku. Ich ewentualne zaangażowanie dotyczyło zwykle wyboru posłów sejmowych

¹ E. Rostworowski, *Theatrum polityczne czasów saskich*, w: *Sztuka 1. poł. XVIII wieku. Materiały sesji*, Warszawa 1981, s. 20.

² M. Czeppe, *Kamaryla pana z Dukli. Kształtowanie się obozu politycznego Jerzego Augusta Mniszcha 1750–1763*, Warszawa 1998.

czy deputatów na trybunały”³. Na inny aspekt udziału w sejmikach, nawet tych gospodarsko-samorządowych, zwrócił uwagę Richard Butterwick, przypominając, że „nawet najwięksi magnaci musieli liczyć się z zamożną i średniozamożną szlachtą”⁴, analizując zaś rolę senatorów, a więc magnatów, dodał, że „nie tworzyli dziedzicznej kasty – aby osiągnąć swój status, musieli zadowolić albo monarchę, albo znaczną liczbę przedstawicieli szlachty”⁵. Trudno sobie wyobrazić pełne zadowolenie monarchy z kogoś spośród ważnych graczy politycznych, kto nie potrafił zmobilizować wystarczającej liczby popleczników do przeprowadzenia inicjatyw bądź ich blokowania. Uwagę zwracały, jak podkreślił Gierowski, zaangażowanie i rozmach przygotowań przede wszystkim do sejmików poselskich i deputackich; każdego roku szykowano kandydatów na sędziów-deputatów do Trybunału Koronnego i do Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego, a także komisarzy do Trybunału Skarbowego, obieranych na sejmikach gospodarskich. Corocznie organizowano wsparcie dla swoich kandydatów lub opozycję dla popieranых przez politycznych rywali. Zachowana od 1759 r. korespondencja do marszałka nadwornego koronnego Mniszcha, aspirującego do roli szefa dworskiego stronnictwa, pozwala śledzić tę aktywność, która w kancelarii marszałka łączyła starania i zabiegi dworu w wysiłkami i działalnością współpracowników w terenie. Oczywiście i w latach wcześniejszych były czynione podobne przygotowania, jednak stan zachowania źródeł nie pozwala na równie kompletne zestawienia i prześledzenie kampanii sejmikowych z lat 1750–1758 od strony organizatorów jej przebiegu. Natomiast dla lat 1759–1763 można znaleźć w korespondencji i materiałach kancelaryjnych wiele dowodów na sporą aktywność związaną z sejmikami przede wszystkim deputackimi i poselskimi, także gospodarskimi, na których wybierano (w Koronie) komisarzy do trybunału skarbowego. W sposób doraźny i w mniejszym stopniu interesowano się sejmikami elekcyjnymi na urzędy ziemskie. Udział w tych zmaganiach brali zarówno ludzie z najbliższego kręgu marszałka i równi (lub prawie równi) mu statusem społecznym magnaci, jak biskup, najpierw kijowski, a potem krakowski Kajetan Sołtyk, kasztelan międzyrzecki, a wkrótce poznański, Ignacy Twardowski, krajczy koronny Adam Małachowski, opat oliwski Jacek Józef Rybiński, jak i równorzędni partnerzy, skupiający wokół siebie własną klientelę i współpracowników,

³ J.A. Gierowski, *Szlachecki samorząd województw i ziem w XVI–XVIII wieku*, w: *Na szlakach Rzeczypospolitej w nowożytnej Europie*, red. A.K. Link-Lenczowski, Kraków 2008, s. 130.

⁴ R. Butterwick, *Światło i płomień. Odrodzenie i zniszczenie Rzeczypospolitej (1733–1795)*, Kraków 2022, s. 56.

⁵ *Ibidem*, s. 61.

np. hetman polny koronny Wacław Rzewuski, hetman wielki litewski Michał Kazimierz Radziwiłł, pisarz wielki koronny, arcybiskup lwowski, potem prymas Władysław Łubieński, wojewoda kijowski Franciszek Salezy Potocki. Z nimi lub bezpośrednio z marszałkiem współpracowali działacze szlacheccy, których starano się zjednać w całej Rzeczypospolitej, np. w Wielkopolsce Skórczewscy, Turnowie, związani z Mniszczami, w Prusach i na Kujawach Dąbscy, Czapscy, Zboińscy i in., w Małopolsce Małachowscy, Wielopolscy, Sołtykowie, na Litwie Łopacińscy, Matuszewiczowie, Ważyńscy i in. Ci ludzie jeździli na spotkania w sprawie organizacji sejmików, spotykali się na różnych zjazdach towarzyskich, na których omawiali przygotowania i „ustawiali” wybory deputatów, komisarzy i posłów. Byli umieszczani na sporządzanych w kancelarii marszałka spisach osób odpowiedzialnych za kampanie w całym kraju. Najpełniejszy wykaz dotyczy roku 1759, gdy Mniszech ze swoimi stronnikami przygotowywał się do rozprawy w Trybunale z kanclerzem wielkim koronnym Janem Małachowskim. Ów wykaz, zatytułowany „Liczba deputatów siła obieranych podług prawa bydź powinno z prześwietnych województw (wraz z tymi co się o deputatów starać mają)”⁶, dokumentuje role, jakie przed sejmikami deputackimi przydzielono poszczególnym działaczom, i pokazuje wpływy stronnictwa, a może bardziej ambicję i nadzieję na posiadanie wpływów. W rok później w podobny sposób przygotowano „Index sejmików poselskich, deputackich i komisarskich koronnych po województwach i ziemiach w miastach i miejscach niżej oznaczonych odprawować się zwykłych”⁷; oba dokumenty wyraźnie wskazują, że głównym obszarem zainteresowania była Korona, a przedmiotem trzy typy wymienionych w tytule sejmików. Na Litwie dwór i dworska kamaryla współpracowała przede wszystkim z hetmanem Radziwiłłem, a rezultaty były wypadkową między jego klientelą a wpływami „Famili”, której jeden z przywódców, Michał Czartoryski, dzierżył pieczęć litewską. W tej konstelacji znaczną rolę odgrywali też Sapiehowie i Ogińscy.

Przygotowanie wykazów w konkretnym momencie mogłoby sugerować, że dopiero wtedy, czyli w roku 1759 i 1760, zaplanowano całościowe kampanie i uczyniono przegląd sejmików Rzeczypospolitej. Wspomniany niedostatek źródeł bezpośrednich z lat wcześniejszych pozostawia tę kwestię w sferze domysłów; może tworzono podobne plany corocznie lub co jakiś czas, lecz być może ograniczano zasięg lub nie spisywano ich równie systematycznie. Ale może dopiero w 1759 r. interesy Mniszcha i jego urzędu marszałkowskiego w rozgrywce z kanclerzem

⁶ BC, rkp. 3836 nr 85; M. Czeppe, op. cit., s. 113–114.

⁷ BC, rkp. 3842 nr 75.

zmobilizowały go i jego otoczenie do zweryfikowania i uporządkowania *status quo*, policzenia osób chętnych do współpracy i cieszących się zaufaniem, i sejmików, na których spodziewano się przeprowadzić elekcję popieraną kandydatów.

O ile w przypadku sejmików deputackich, dokonujących elekcji sędziów do najwyższego sądu szlacheckiego, czyli do trybunału, czy sejmików komisarskich, wybierających komisarzy na tzw. trybunał skarbowy, nie było to dziwne, gdyż o sprawy doczesne dbano dość starannie, o tyle było zastanawiające w przypadku sejmików poselskich. Wiemy wszak, że oprócz pacyfikacyjnego w 1736 r., żaden sejm nie doszedł, czyli nie zakończył się uchwaleniem konstytucji sejmowych. Naturalnie obywatele ówczesnej Rzeczypospolitej nie mogli przewidzieć, że takie fatum zaciąży nad trzema dekadami panowania Augusta III – ale trudno przypuścić, że mając już wieloletnie doświadczenie ze zrywaniem sejmów, nie uświadamiali sobie kryzysu parlamentaryzmu i, w jakimś sensie, bezcelowości wysiłków zmierzających do przygotowania kolejnego sejmów.

Pewną zmianę optyki zaproponował przed laty Mariusz Markiewicz, stawiając prowokacyjne pytanie – „czy sejm był konieczny do funkcjonowania Rzeczypospolitej Obojga Narodów?” i dając dość radykalną odpowiedź, że nie, o ile nie prowadziła ona wojny lub nie chciała się reformować⁸. Przekonywał, że brak sejmów „nie powodował anarchii w kraju”, a pewne kompetencje sejmów przejmowały stopniowo rada senatu, stałe komisje wyznaczone przez sejm 1726, teoretycznie mogące wznowić działalność, trybunały główne – koronny i litewski, oraz ministrowie, królewska saska Tajna Rada⁹ i ewentualnie senatorowie rezydenci, jako węższa wersja rady senatu. Niektóre sprawy administracyjne z czasem porządkowały reskrypty czy przywileje królewskie. W przypadkach wojen, zagrożenia, potrzeby szybkiej reakcji zwoływano konfederację¹⁰. Po cóż więc ten powtarzający się zwykle co dwa lata rytuał? Po co kosztowne i silnie angażujące przygotowania? Wydaje się, że współczesni nie mieli wątpliwości. Król i jego otoczenie przygotowywali ekspedycje sejmowe, rozsyłali uniwersały i listy do wielu osób; Wojciech Kriegseisen wyliczył, że w 1538 r. do trzech województw: poznańskiego, kaliskiego i sieradzkiego przygotowano 214 listów, uniwersałów i pism o rozmaitej treści¹¹.

⁸ M. Markiewicz, *Rzeczpospolita bez sejmów. Funkcjonowanie państwa*, w: *Między barokiem a oświeceniem. Nowe spojrzenie na czasy saskie*, red. K. Stasiewicz, S. Achremczyk, Olsztyn 1996, s. 175.

⁹ Ibidem, s. 176.

¹⁰ Loc. cit.

¹¹ W. Kriegseisen, *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1991, s. 40.

Jeśli w czasach saskich utrzymywała się podobna tendencja i nawet jeśli założymy, że pisywano nieco mniej niż w owym burzliwym okresie XVI w., to i tak, nieco tylko naciągając proporcje (200 listów do trzech sejmików), otrzymamy szacunkowe 5000 listów, pism, uniwersałów królewskich przed ok. 75 sejmikami poselskimi¹². W okresie, nad którym pracowałam, zwołano siedem sejmów, w tym jeden nadzwyczajny w 1761 r., a jeden tylko przygotowano, gdyż wybuch wojny siedmioletniej uniemożliwił jego rozpoczęcie. To już szacunkowo 35 tys. dokumentów przedsejmowych w okresie 13 lat!

Jeżeli przyjąć interpretację Emanuela Rostworowskiego, że „Rzeczpospolita stała się teatrem. Teatralną ceremonią stały się sejmiki wystawiające sążniste instrukcje dla posłów, którzy niczego uchwalić nie mogli, bowiem teatrem cieni stał się sejm, którego oracje od roku 1728 niezmiennie przerywało czyjeś weto”¹³, należy przyznać, że był to bardzo kosztowny spektakl. Czy jednak uczestnicy tych wydarzeń przystaliby na tę interpretację? Czy jedynie dla gry pozorów, zaistnienia na scenie publicznej, gotowi byli angażować swój czas i pieniądze?

Wysiłek wdrożenia królewskich uniwersałów i doprowadzenia do skutku sejmików poselskich przejmowali nie tylko królewscy stronnicy, ale także rozmaicie pojmowana opozycja. Prym wiodli magnaci, którzy uruchomili znaczne zasoby finansowe, by zmobilizować swoich klientów czy szlacheckich współpracowników, przygotować obrady, ściągnąć na miejsce sejmikowania liderów powiatowych i powierzyć im agitację, zneutralizować przeciwników i przeprowadzić wybór ustalonych kandydatów oraz dopilnować uchwalenia stosownej instrukcji dla posłów. Jak wiemy, od tych „matadorów” Rzeczypospolitej przejmowali wskazówki i wprowadzali w życie liderzy powiatowi, szlacheccy działacze, ustosunkowani i czynni w samorządzie szlacheckim, którzy z kolei sami, lub przez sieć swoich powiązań rodzinnych i sąsiedzkich, organizowali przybycie na sejmiki zwolenników czy tylko niezamożnych, często niepiśmiennych amatorów poczęstunków, dysponujących wszak prawem głosu. Można więc szacować, że zaangażowanych były tysiące. To tylko z grubsza zarys kampanii sejmikowych. Ich odbicie w korespondencji sprawia wrażenie, że doniosłość tych zabiegów odczuwano powszechnie. Oprócz osób zaangażowanych w organizację sejmików, którzy z natury rzeczy przesyłali informacje w formie listownej – choć trzeba za-

¹² Można również założyć, że pisywano więcej, choćby w związku z postępującą alfabetyzacją; pewnie rozjaśniłyby ten dylemat kompleksowe badania obu kancelarii, koronnej i litewskiej.

¹³ E. Rostworowski, op. cit., s. 20.

znaczyć, że w wyjątkowo poufnych sprawach komunikowano się bezpośrednio¹⁴ – o kandydatach czy już o wybranych posłach pisywali korespondenci, powiedzmy, przygodni. Nie brakuje listów od osób, które podając informacje o przebiegu sejmików czy o ich rezultatach, liczyły na przychylność adresata i czasem wprost sugerowały, że tak cenna wiadomość zasługuje na jakąś rekompensatę. Czasem taką przysługę, czyli informacje o sejmiku lub posłach, uważano za stosowny pretekst do nawiązania korespondencji z Mniszchem. Nie spotkałam pisemnego świadectwa lekceważenia sejmu i sejmików czy podważania ich sensowności; wręcz przeciwnie, żywo interesowali się nimi także ci korespondenci, którzy formalnie bądź zwyczajowo nie mieli prawa brać udziału w tych zgromadzeniach, a więc duchowni i kobiety¹⁵. I zarazem wiemy, że w zachowanej spuściźnie źródłowej, głównie rękopiśmiennej, wpisy do ksiąg grodzkich, kopie w kancelariach ówczesnych działaczy politycznych, odpisy laudów sejmikowych, diariuszy, spisy posłów w prywatnych sylwach, stanowią istotny element.

Jak więc pogodzić tę źródłową rzeczywistość z dwiema przytoczonymi opiniami – o teatralności i grze pozorów z jednej strony, a z drugiej ze wskazaniem, że życie znajdowało sobie nieformalne ścieżki do rozwiązywania palących potrzeb poza traktem sejmowym, a zatem także sejmikowym, poselskim. I jak wytłumaczyć tę potrzebę odprawiania rytuału co dwa lata, a czasem i częściej? Na co liczone? Wszak zdawano sobie sprawę i przypominali to publicyści i pisarze polityczni, że „król jest nagi”, a w każdym razie niezdrów, że pilnej naprawy i doprowadzenia do skuteczności wymaga „sposób rad”¹⁶.

Rodzi się przypuszczenie, że jednak wciąż wierzone w moc parlamentaryzmu i liczone, że da się obejść trudności, np. zwołując sejm nadzwyczajny; snuto wizje sejmu skonfederowanego¹⁷ i ponieważ nie było wojny, która, zdaniem Mariusza Markiewicza, wykazałaby niezbędność sejmu – wolno mniemać, że mimo wszystko liczone na zreformowanie ustroju Rzeczypospolitej i próbowano wyczekać na właściwy moment i zbieg okoliczności¹⁸. Otwarte propagowanie zmian ustrojowych

¹⁴ Nie pozostawiając na ogół śladów na piśmie.

¹⁵ M. Czepe, *Elektorzy w sukienkach. Wpływ duchowieństwa i kobiet na wyniki sejmików pod koniec panowania Augusta III. Rekonesans*, w: *Wokół wolnych elekcji w państwie polsko-litewskim XVI–XVIII wieku*, red. M. Markiewicz, D. Rolnik, F. Wolański, Katowice 2016, s. 571–581.

¹⁶ W. Konopczyński, *Stanisław Konarski*, Warszawa 1926, s. 232–246; J. Michalski, *Konarski Stanisław*, PSB, t. 13, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967–1968, s. 474–475.

¹⁷ E. Rostworowski, op. cit., s. 20.

¹⁸ M.in. zabiegom „Familii” o reformę poświęciła swą monografię Zofia Zielińska: *Walka „Familii” o reformę Rzeczypospolitej 1743–1752*, Warszawa 1981; Jerzy Michalski zajął się obok

wych budziło wiele obaw, toteż najczęściej pism polemicznych nie podpisywano, powszechnie stosując zarazem hasła odnowy, powrotu do dawnych, dobrych rozwiązań, które z biegiem lat uległy wypaczeniu. Świadomość zagrożenia suwerenności zewnętrznej, połączona z troską o stan państwa i odpowiedzialność za jego kondycję sprawiały, że panowanie Augusta III naznaczone było wysiłkami reformatorskimi, niestety daremnymi i wzajemnie się blokującymi¹⁹. Wiadomo, że mimo wielkich różnic i podziałów – dzieło księdza Stanisława Konarskiego²⁰ wypadało chwalić. Także w środowisku marszałka nadwornego.

Inna myśl, która się nasuwa, gdy pytamy o sensowność zwoływania sejmików poselskich i udział w nich magnatów współpracujących z kamaryłą Mniszcha, to potrzeba demonstracji poparcia dla dworu i przegląd sił stronnictwa; sygnał dla przeciwników, że jesteście, zwieramy szeregi i nie można nas lekceważyć, a w razie sprzyjającej koniunktury przeprowadzimy swe plany. Przywódca stronnictwa i jego bliscy sojusznicy prezentowali swą zdolność do zmobilizowania licznych rzesz szlachty – tym samym udowadniali swoją siłę i atrakcyjność²¹. I przyjmując najbardziej nawet krytyczne oceny działalności stronników marszałka Mniszcha, biorąc pod uwagę myśl, że uczestniczyli wspólnie w grze pozorów i teatrze cieni – ma się jednak wrażenie, że sejmiki, także poselskie, traktowali serio.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Biblioteka Książąt Czartoryskich Oddział Muzeum Narodowego w Krakowie rkp. 3842, nr 75.
Biblioteka Książąt Czartoryskich Oddział Muzeum Narodowego w Krakowie, rkp. 3836, nr 85.

Planu Czartoryskich naprawy Rzeczypospolitej (KH 63, 1956, 4–5) *Studiami nad reformą sądownictwa i prawa sądowego w XVIII wieku* (Wrocław–Warszawa 1958) oraz ideologią republikańską, głównie w czasach Stanisława Augusta (*Z problematyki republikańskiego nurtu w polskiej reformatorskiej myśli politycznej XVIII wieku*, KH 90, 1983, 2). O sejmiku Prus Królewskich pisał Jerzy Dygdała (*Próba reformy sejmiku generalnego Prus Królewskich*, CPH 37, 1985, 2), myśl polityczną charakteryzowali Władysław Konopczyński (m.in. *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku*, red. E. Rostworowski, Warszawa 1966), Henryk Olszewski, Anna Grześkowiak-Krwawicz, pisma ulotne analizowała też Monika Wyszomirska [*Między obroną wolności a naprawą państwa. Rzeczpospolita jako przedmiot polemik politycznych w dobie panowania Augusta III (1734–1763)*, Warszawa 2009].

¹⁹ M. Wyszomirska, op. cit., s. 228–258.

²⁰ S. Konarski, *O skutecznym rad sposobie albo o utrzymaniu ordynaryjnych sejmów*, cz. 1–4, Warszawa 1760–1763.

²¹ A. Lityński, *Sejmiki dawnej Rzeczypospolitej*, PH, t. 66, 1975, z. 2, s. 297.

Opracowania

- Butterwick R., *Światło i płomień. Odrodzenie i zniszczenie Rzeczypospolitej (1733–1795)*, Kraków 2022.
- Czepe M., *Elektorzy w sukienkach. Wpływ duchowieństwa i kobiet na wyniki sejmików pod koniec panowania Augusta III. Rekonesans*, w: *Wokół wolnych elekcji w państwie polsko-litewskim XVI–XVIII wieku*, red. M. Markiewicz, D. Rolnik, F. Wolański, Katowice 2016.
- Czepe M., *Kamaryla Pana z Dukli. Kształtowanie się obozu politycznego Jerzego Augusta Mniszcha*, Warszawa 1998.
- Dygdała J., *Próba reformy sejmiku generalnego Prus Królewskich*, CPH 37, 1985, 2, s. 246–254.
- Gierowski J.A., *Szlachecki samorząd województw i ziem w XVI–XVIII wieku*, w: *Na szlakach Rzeczypospolitej w nowożytnej Europie*, red. A.K. Link-Lenczowski, Kraków 2008.
- Konopczyński W., *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku*, red. E. Rostworowski, Warszawa 1966.
- Konopczyński W., *Stanisław Konarski*, Warszawa 1926.
- Kriegseisen W., *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1991.
- Lityński A., *Sejmiki dawnej Rzeczypospolitej*, PH 66, 1975, 2.
- Markiewicz M., *Rzeczpospolita bez sejmu. Funkcjonowanie państwa*, w: *Między barokiem a oświeceniem. Nowe spojrzenie na czasy saskie*, red. K. Stasiewicz, S. Achremczyk, Olsztyn 1996.
- Michalski J., *Konarski Stanisław*, PSB, t. 13, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967–1968.
- Michalski J., *Plan Czartoryskich naprawy Rzeczypospolitej*, KH 63, 1956, 4–5, s. 29–43.
- Michalski J., *Studia nad reformą sądownictwa i prawa sądowego w XVIII wieku*, Wrocław–Warszawa 1958.
- Michalski J., *Z problematyki republikańskiego nurtu w polskiej reformatorskiej myśli politycznej XVIII wieku*, KH 90, 1983, 2, s. 327–337.
- Rostworowski E., *Theatrum polityczne czasów saskich*, w: *Sztuka 1. poł. XVIII wieku. Materiały sesji*, Warszawa 1981, s. 15–22.
- Wyszomirska M., *Między obroną wolności a naprawą państwa. Rzeczpospolita jako przedmiot polemik politycznych w dobie panowania Augusta III (1734–1763)*, Warszawa 2009.
- Zielińska Z., *Walka „Familii” o reformę Rzeczypospolitej 1743–1752*, Warszawa 1981.

Abstract

Planning sejmik campaigns by court circles towards the end of August III's reign

Keywords: August III, Jerzy August Mniszech, court party, sejmik campaigns, mobilization of forces

The article refers to the approach of Court Marshal Jerzy August Mniszech's supporters to preparations for MP and deputy sejmiks in the light of historiographical assessments, questioning, on the one hand, the reality of those efforts, and, on the other hand, the indispensability of the existence of the Sejm in the face of the paralysis of parliamentarism in the period of August III.

Translated by Stefan Kubiak